

SŁOWO

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
 BENAŁONIE — Bufet Kolejowy.
 BARANOWICZE — ul. Szepietkowskiej — A. Laszuk.
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Majnowskiego.
 DUKSZY — Bufet Kolejowy.
 GLEBORKE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
 IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
 KLECK — Sklep „Jedność”.
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
 N.-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Nauz.
 PISK — Księgarnia Polska — St. Bernadski.
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
 ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
 WARSZAWA — Łow. Księgarni Kł. „Ruch”.

WIŁNO Czwartek 26 maja 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wiłno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82. Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 88259. W sprzedaży detalu, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopiśm. niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Boże Ciało

Święto radosne. Święto przebudzonej, triumfującej wiosny...
 Święto wielkie, bo poświęcone czci Najświętszego Sakramentu.
 Ustanowił je papież Urban IV w r. 1264, ale upłynęło prawie trzysta lat,

kich uczuć katolików różnych obrządków, którzy w radosnej pokorze, pełni czci bezgranicznej, korzą się przed Najświętszym Sakramentem.
 Siła tradycji była tak wielka, że po likwidacji Unji duchowieństwo pra-



Wnętrzna sytuacja w Chinach pozostaje nadal niejasna. Rząd wciąż jeszcze nie posiada dość autorytetu i Kanton pozostaje faktycznie niezależny. Strajk pocztowy, rozpoczęty w niedzielę w Szanghaju, trwa w dalszym ciągu i przerzucza się na inne miasta.

WARSZAWA (PAT) — W dniu 25 maja -1932 roku o godzinie 1-szej w południe Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na uroczystej audjencji Jego Królewską Wysokość emira Faisala Abd - El - Azisa, wicekróla Hezazu, który wręczył Panu Prezydentowi pismo swego ojca, króla Ibn - Sauda. Po tej audjencji nastąpiło prywatne posłuchanie w sali Marmurowej

Wiosenne, radosne święto Bożego Ciała budzi wiarę i nadzieję...
 P. B.

Ewakuacja wojsk japońskich z Szanghaju DOBIEGA KOŃCA

PARYŻ (PAT) — Dzienniki donoszą: Ewakuacja oddziałów japońskich z okolicy Szanghaju jest prawie ukończona. Straża ewakuacji pozostaje pod nadzorem policji chińskiej, sprowadzonej z Pekinu. 19-ta armia kantonńska opuści również niebawem okolice Szanghaju. — Zostanie ona zastąpiona przez oddział Czang - Kai - Szeka.

Wewnętrzna sytuacja w Chinach pozostaje nadal niejasna. Rząd wciąż jeszcze nie posiada dość autorytetu i Kanton pozostaje faktycznie niezależny. Strajk pocztowy, rozpoczęty w niedzielę w Szanghaju, trwa w dalszym ciągu i przerzucza się na inne miasta.

STAN ZDROWIA GENERALA SZIROKAWA
 PARYŻ. PAT. — Gen. Szirokawa, ranny podczas zamachu w Szanghaju,

o którego śmierci podano przed czasem, poddany został operacji przez słynnego chirurga armji japońskiej dr. Mikę, sprowadzonego z wielkim pośpiechem z Tokio. Stan chorego jest jednak krytyczny.

SZANGHAJ. PAT. — Tajemnica otacza jeszcze sprawę śmierci Szirakawy, aczkolwiek o zgonie jego dowiedzieliśmy się z miarodajnych źródeł i chociaż dzienniki w Szanghaju i Tokio zamieściły już nekrologi. W szpitalu oświadczono, iż Szirakawa żyje jeszcze, gdyż dokonana w ostatniej chwili operacja brzucha przedłużyła gen. Szirakawie życie. Lekarze jednak, nie mając nadziei ocalenia Szirakawy nie uważali za stosowne ogłaszać biuletynów lekarskich.

Emir Faisal u Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA (PAT) — W dniu 25 maja -1932 roku o godzinie 1-szej w południe Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na uroczystej audjencji Jego Królewską Wysokość emira Faisala Abd - El - Azisa, wicekróla Hezazu, który wręczył Panu Prezydentowi pismo swego ojca, króla Ibn - Sauda. Po tej audjencji nastąpiło prywatne posłuchanie w sali Marmurowej

O godzinie 1 min. 30 w sali Czwartkowych Obiadów odbyło się śniadanie — w którym uczestniczyli również prezes Rady Ministrów p. Prystor, gen. Składkowski, drugi wiceminister spraw wojskowych, szef sztabu generalnego Gąsiorowski, gen. Kasprzycki, gen. Zamorski, minister Schaetzel oraz szef lotnictwa płk. Rayski.

DOKOŁA AFERY KREUGERA NOWE ARESZTOWANIA W STOKHOLMIE

LONDYN (PAT) — Donoszą że Sztokholm o dalszych sensacyjnych arestowaniach w związku z bankructwem Kreugera. Wczoraj arestowano Sjoestrema, jednego z głównych dyrektorów towarzystwa i najbliższego przyjaciela Kreugera. Liczba are-

stowanych współpracowników Kreugera doszła do 7. Poza tym szwagra Kreugera, jednego z dyrektorów koncernu, Ahstroema — poddano pod nadzór policyjny i zagrożono arestowaniem.

ARABOWIE BIJĄ ŻYDÓW PROFANACJA MECZETU POWODEM WALKI

PARYŻ (Pat). Donoszą z Adenu o walce między arabami i żydami, w wyniku której odniosły rany 16 żydów i 3 arabów.

Z powodu rzucenia śmieci na podwórzu meczetu. Arabowie obwinili żydów, zamieszkujących tę dzielnicę o profanację tej

świętyni i rozpoczęli szturm do domów żydowskich przy użyciu gradów kamieni. Żydzi bronili się butelkami. Spokój zaprowadzony został zpowrotem dopiero po przybyciu świeżo powstałego oddziału arabskiej policji, która rozproszyła awanturników.

Prowokacyjne wnioski hitlerowców

BERLIN (PAT) — Komisja spraw zagranicznych Reichstagu przyjęła wszystkimi głosami przeciwko głosom komunistów wniosek posła hitlerowskiego Fricka, wzywający rząd Rzeszy do podjęcia kroków, aby konferencja rozbrojeniowa uznała tęż równouprawnienia Niemiec za wiążącą we wszystkich naradach w sprawie rozbrojenia 11 głosami przeciwko 10.

Uchwalony został wniosek narodo-

wych socjalistów, wzywający rząd Rzeszy, aby Polsce dano do zrozumienia, — że każdy zamach na w. m. Gdańsk będzie uważany i traktowany przez cały naród niemiecki jako za mach na interesy żywotne Niemiec.

Wszystkimi głosami przeciwko głosom komunistów przyjęty został w końcu następujący wniosek centrum:

- 1) Komisja spraw zagranicznych Reichstagu przyjmuje do wiadomości, oświadczenie kanclerza, że uzasadnione interesy rodaków niemieckich w Kłajpedzie i Gdańsku będą chronione przed wszelkim dopuszczalnym zamachem.
- 2) Ze względu na burzące naród niemiecki wydarzenia w Kłajpedzie i Gdańsku, komisja spraw zagranicznych oczekuje, że rząd Rzeszy podejmie stosowne kroki, mające na dopięć do ponownego pogwałcenia tych praw i interesów.

Na przewodniczącego obrano Kerra, narodowego socjalistę, 269 tysięcy głosów na 416 tysięcy oddanych. — Pierwszym wiceprezesem wybrano pos. Wittmacka, socjal-demokratę, 167 głosami na 263. Drugim wiceprezesem został Baumhoff, centrowiec, 354 na 410 tysięcy oddanych. Trzecim wiceprezesem został von Kries, niemiecko-narodowy, 254 głosami na 306. Zaznaczyć należy, że na Kerrla głosowali prócz hitlerowców i niemiecko-narodowych, centrowcy. Socjal-demokraci oddali swe głosy na własnego kandydata Wittmacka. — Przy wyborze Wittmacka na pierwszego wiceprezesa, hitlerowcy wstrzymali się od głosowania, umożliwiając w ten sposób przejście tej kandydatury.

„Vorwaerts” tępotnia ostro uchwały komisji zwłaszcza w sprawie Gdańska, nazywając je nonsensem. Mimo stwierdzenia przez kanclerza Brueninga, że pogłoski o rzekomym zagrożeniu Gdańska przez Polskę, pobawione są wszelkich podstaw, komisja uważa za wskazane żądać od gabinetu Rzeszy postawienia rządowi polskiemu warunku ultimatum. Rządowi Rzeszy należy pozostawić wybór — pisze dziennik — czy chce się sam ośmięczyć, czy też zbagatelizować uchwały komisji.

narodowych socjalistów, zmierzające do zdobycia władzy. Jutro rozpocznie się pierwsze pertraktacje między centrum a narodowymi socjalistami w sprawie utworzenia koalicji rządowej w Prusach. Centrowcy zastrzegają sobie teki premiera i ministra spraw wewnętrznych. O ile dojdzie do porozumienia na tej platformie, zdaniem wspomnianych kół — rozstrzygnięcie zostanie odłożone do jesieni.

BRAUN POZOSTAJE

BERLIN (PAT) — Z kół parlamentarnych donoszą, że premier Braun, który zamierzał w dniu 25 bm. złożyć swoją rezygnację na skutek wyrażonego życzenia socjal-demokratów, zdecydował pozostać na czelu urzędującego gabinetu w Prusach aż do wyboru nowego premiera. Socjal-demokraci chcą w ten sposób sparaliżować plany

BJORKE

III.

A jednak Witte był przeciwnikiem traktatu w Bjorke. Co więcej zorganizował komplet, który akt ten zgładził z powierzchni świata. Hr. Lansdorff, był wielbielcem Wittego. Obydwaj zwrócili się do W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza o pomoc. Wielki książę był słowianofilem i jego polityczne nastroje były zawsze w kierunku antyniemieckim, który w Rosji posiadał odcień prawego liberalizmu. Skrajna prawica rosyjska, była zawsze filoniemiecka, to, co nie było skrajną prawicą, ale tkwiło jeszcze w kołach wyższej biurokracji i nastrojach patriotycznych, tak pogardliwie traktowanych przez rosyjską inteligencję — to wszystko było filofrancuskie, słowiańskie i antyniemieckie. Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz ulegał tej atmosferze. Formalnie, uczestnicy kompletu nie mieli racji. Mianowicie, odwołali się oni do honoru Mikołaja twierdząc, iż traktat w Bjorke, jest sprzeczny z zobowiązaniami wobec Francji. Według zwyczajów dzisiejszych, powojennych, sprzeczność ta zupełnie pewną nie jest. Traktat rosyjsko-francuski był tylko obronny. Rosja miała Francję bronić w razie napadci ze strony trzeciej i traktat w Bjorke był również tylko obronny, pozatem w traktacie w Bjorke użyte były zwroty, świadczące, że jako o tym napastniku, nie myślano o Francji. Ale oczywiście, to porozumienie było czysto formalne i Witte, Lansdorff, Wielki Książę mieli dość łatwą argumentację dowodząc, że tego rodzaju traktatu bez zgody swego sojusznika, t. j. Francji, nie powinien być Mikołaj II podpisywać. Przecież te same argumenty wysłuszczał w swych listach sam Cesarz rosyjski do swego niemieckiego kuzyna. Ale pułkownik Mikołaj Romanow, jak go nazywał rewolucja rosyjska boleje teraz nad koniecznością rozerwania traktatu, anulowania swego podpisu. Gdyby nie to, że go przekonano, iż utrzymanie traktatu niezgodne jest z jego honorem wobec zobowiązań francuskich, nigdyby tego nie czynił. Oto powiedzieliśmy, że stał Wilhelma, to jakby gipsowe naśladownictwo gotyku. Wilhelm II, to bohatersko-rycerski gest, to poza średniowiecznego rycerza. Mikołaj II jest to człowiek skryty, nienawidzący wszystkiego, co teatralne, nienawidzący zresztą zarówno przez wrodzoną niechęć do poży, jak przez osobistą nieśmiałość, przez trzęsę, którą ma przed każdym najmniejszym wystąpieniem publicznym. Ale tę średniowieczność, którą Wilhelm II z moliwą aletką kopjusz i uzewnętrznia, Mikołaj II ma głęboko zaszytą w sobie. Mikołaj II, to umysł bez polotu, bez horyzontów, lecz umysł katechizmowy. Wierność dla danego słowa stanowi dla niego kanon, którego nie złamie nigdy. Lojalność jest jego drugą naturą, będzie później lojalny nawet wobec Kiereńskiego. I Mikołaj II anuluje traktat w Bjorke w poczuciu własnej winy, lecz anuluje go z uczuciem upokorzenia i wstydu. Czy Witte będąc spiritus movens obalenia traktatu w Bjorke, był konsekwentny wobec własnych zapartywań? Odpowiedź jest dość trudna. Widzieliśmy, że Witte i Wilhelm w sposób prawie identyczny uważali za konieczne zbliżenie pomiędzy Rosją, Francją a Niemcami. Przekonanie to wypowiadać będzie Witte także po wybuchu wojny 1914 r., kiedy nazywał wojnę rosyjsko-niemiecką „durną awanturą” (une stupide aventure). Wtedy stanowi on orientacyjny odpowiednik Brianda we Francji. Oczywiście, że traktat w Bjorke był ze strony Wilhelma jakgdyby dojdzie do upragnionej pozycji za pomocą szarzy kawalerji, za pomocą jakgdyby ataku jednego szwadronu konnicy. Wilhelm chciał powiedzieć, weni, wici, chcia! odmieńcie bieg historii za pomocą półgodzinnej rozmowy. Oczywiście, że Bjorke były rodzajem zamachu stanu, były rewolucją w stosunkach międzynarodowych, były próbą zmiana istniejących stosunków przez próbę siły monarszego autoritetu dwóch panujących. Ale mimo to wszystko, jeżeli zważymy, że idea Wittego, że program Wittego, było zbliżenie rosyjsko-niemiecko-francuskie, to jeszcze pozostaje pytanie, czy dla tej idei nie można było, nie powinno się być wykorzystane Bjorke, jako pozytywnej dźwigni. Bo przecież jeżeli Bjorke nie załatwiło jeszcze przyłączenia Francji, to jednak strona ro-

syjsko-niemieckiego porozumienia, a więc połowa drogi byłaby załatwiona, gdyby podpis Mikołaja II nie był zdezuawowany. Traktat w Bjorke miał być tajnym, nie nie przeskądzało Wittemu, zając się teraz propagandą wśród Francuzów, za tą kombinacją, która była przedmiotem często przez niego samego wypowiedzianych poglądów i nawiwoływa.

Witte tego nie uczynił. Może miał rację. To rzecz oczywista, że traktat w Bjorke był posunięciem zapewniającym zbyt dogodną pozycję Niemcom w mających się rozpocząć rokowańach o jednoczesne trzech państw. Może więc — powtórzmy — Witte, w swym upożyczeniu, tak jak nie miał i nie mógł mieć żadnej racji Bülow w swej nonsensownej opozycji. Ale niewątpliwie, aby wszystkiemu się przyjrzeć i nie w tym dramacie nie zapożnać, trzeba także wspomnieć o personalnych motywach, które Wittem kierowały. Kto to jest hr. Sergiusz Witte? Jest to geniusz. Jest to genialny mąż stanu. Ale jednocześnie mąż stanu myślący autokratycznie, działający autokratycznie, umiający narzucić swą wolę, nie umiający jej podporządkowywać nikomu. Nazwisko jego związane zostało z ogłoszeniem w Rosji konstytucji. Był to jednak w początkach wieku XX jedyny może człowiek, który do głębi pojęł, to porozumienie było czysto formalne i Witte, Lansdorff, Wielki Książę mieli dość łatwą argumentację dowodząc, że tego rodzaju traktatu bez zgody swego sojusznika, t. j. Francji, nie powinien być Mikołaj II podpisywać. Przecież te same argumenty wysłuszczał w swych listach sam Cesarz rosyjski do swego niemieckiego kuzyna. Ale pułkownik Mikołaj Romanow, jak go nazywał rewolucja rosyjska boleje teraz nad koniecznością rozerwania traktatu, anulowania swego podpisu. Gdyby nie to, że go przekonano, iż utrzymanie traktatu niezgodne jest z jego honorem wobec zobowiązań francuskich, nigdyby tego nie czynił. Oto powiedzieliśmy, że stał Wilhelma, to jakby gipsowe naśladownictwo gotyku. Wilhelm II, to bohatersko-rycerski gest, to poza średniowiecznego rycerza. Mikołaj II jest to człowiek skryty, nienawidzący wszystkiego, co teatralne, nienawidzący zresztą zarówno przez wrodzoną niechęć do poży, jak przez osobistą nieśmiałość, przez trzęsę, którą ma przed każdym najmniejszym wystąpieniem publicznym. Ale tę średniowieczność, którą Wilhelm II z moliwą aletką kopjusz i uzewnętrznia, Mikołaj II ma głęboko zaszytą w sobie. Mikołaj II, to umysł bez polotu, bez horyzontów, lecz umysł katechizmowy. Wierność dla danego słowa stanowi dla niego kanon, którego nie złamie nigdy. Lojalność jest jego drugą naturą, będzie później lojalny nawet wobec Kiereńskiego. I Mikołaj II anuluje traktat w Bjorke w poczuciu własnej winy, lecz anuluje go z uczuciem upokorzenia i wstydu. Czy Witte będąc spiritus movens obalenia traktatu w Bjorke, był konsekwentny wobec własnych zapartywań? Odpowiedź jest dość trudna. Widzieliśmy, że Witte i Wilhelm w sposób prawie identyczny uważali za konieczne zbliżenie pomiędzy Rosją, Francją a Niemcami. Przekonanie to wypowiadać będzie Witte także po wybuchu wojny 1914 r., kiedy nazywał wojnę rosyjsko-niemiecką „durną awanturą” (une stupide aventure). Wtedy stanowi on orientacyjny odpowiednik Brianda we Francji. Oczywiście, że traktat w Bjorke był ze strony Wilhelma jakgdyby dojdzie do upragnionej pozycji za pomocą szarzy kawalerji, za pomocą jakgdyby ataku jednego szwadronu konnicy. Wilhelm chciał powiedzieć, weni, wici, chcia! odmieńcie bieg historii za pomocą półgodzinnej rozmowy. Oczywiście, że Bjorke były rodzajem zamachu stanu, były rewolucją w stosunkach międzynarodowych, były próbą zmiana istniejących stosunków przez próbę siły monarszego autoritetu dwóch panujących. Ale mimo to wszystko, jeżeli zważymy, że idea Wittego, że program Wittego, było zbliżenie rosyjsko-niemiecko-francuskie, to jeszcze pozostaje pytanie, czy dla tej idei nie można było, nie powinno się być wykorzystane Bjorke, jako pozytywnej dźwigni. Bo przecież jeżeli Bjorke nie załatwiło jeszcze przyłączenia Francji, to jednak strona ro-

BUELOW SANS EXCUSES

Mogą się nam motywy Wittego wydawać niedostateczne, ale one były i były ważne, (nie mówimy oczywiście o motywach personalnych). Natomiast Bülow jest zupełnie „sans excuses”. Ja ko kanclerz niemiecki mógł Bülow powatpiewać, czy traktat w Bjorke się uda, czy da się go wcielić w życie, ale on oświadczył, że z punktu widzenia Niemiec ten traktat w Bjorke, jest szkodził. To było oczywistym nonsensem.

Jakie były motywy, argumenty Bülowa?

Powiada on: przez dodatek „w Europie” zniszczony został cały pożytek, który traktat nam miał przynieść. Stał się szkodliwy, obraca się przeciwko interesom Niemiec. — Dłaczego, z jakiego powodu? — Dlatego, bo Rosja w razie wojny z Anglią nie może uderzyć Anglii w jej czule miejsce, to jest nie może zaatakować Anglików na froncie Afganistan, Indje brytyjskie. Rosja w Europie nie posiada floty. Cały więc ciężar wojny z Angliją w Europie spadnie na Niemcy.

To strategiczne rozważanie było powodem dla czego Bülow zażądał anulacji traktatu w Bjorke i na triumfalny, radosny list Cesarza, który najserdeczniej chciał się z nim podzielić radością swego sukcesu — odpowiedział demonstracyjną prośbą o dymisję.

Najszlachetniejszym argumentami odpowiadał mi Cesarz:

„Car oświadczył mi uroczystie, że kwestię Alzacji i Lotaryngji uważa za incydent zamknięty. Car wziął mnie za rękę i obiecał, że nigdy nie zawrze żadnej konwencji z Angliją, zwróconej przeciwko nam. Gdyby Bismark uzyskał tego rodzaju zapewnienia od Aleksandra II, czy Aleksandra III, nie posiadałaby się z radością”.

Bülow w trasznych oczach jest sans excuses.

WYBORY PREZYDJUM

BERLIN. PAT. — Na środowym posiedzeniu sejmiku pruskiego dokonano wyboru prezydium.

(Dokończenie artykułu na stronie drugiej)

Krwawe obrady sejmiku pruskiego

Zaciekła bójka hitlerowców z komunistami

BERLIN (PAT) — W czasie dzisiejszych obrad sejmiku pruskiego doszło do krwawej bójki pomiędzy posłami narodowo-socjalistycznymi a komunistami. Bójka przybrała rozmiały, nienotowane dotychczas w historii parlamentarzystwa niemieckiego.

Na zarzut komunisty Piecka, że na ławach narodowych socjalistów zasiadają notoryczni mordercy, posłowie hitlerowscy hurmem rzucili się na trybunę. Na pomoc zagrożonemu mówcy pośpieszyli komuniści.

Wśród zamieszania narodowy socjalista Hincler został spoliczkowany. Dało to hasło do ogólnej bójki. Posłowie obu stron, z niezwykłą zaciekłością, okładając się pięściami, zaczęli rzucać na siebie kałamarnicami, karafkami z wodą i powyrzucaniem pulpitemi.

W kilka minut narodowi socjaliści wyparli z sali komunistów, rzucając w nich krzesłami. Sala przedstawiała widok pobojowiska. Wśród pogruchotanych ław i stołów pozostało wielu

postów, brojących krwią. Postów tych służba wynosiła z sali.

Pozostali w komplecie narodowi socjaliści zaintonowali bojową pieśń hitlerowską, podchwycaną przez większość zebranych na galerji. Niezwłocznie po rozpoczęciu bójki przewodniczący posiedzenia przerwał. Niezwłocznie zostały zwołane również posiedzenia poszczególnych frakcyj.

O zaciekłości walki świadczy spustoszenie, wyrządzone w umeblowaniu sali. Lampy elektryczne na stołach stenografów znaleziono zrzucone na odległość kilkudziesięciu metrów. Ciężkie rany odnieśli sekretarz frakcji socjal-demokratycznej Jurgensen, którego nie przytomnie wyniesiono z sali. Dalej poranieni są komuniści: kremer, Kuntz i Goehlke.

Na przewodniczącego obrano Kerra, narodowego socjalistę, 269 tysięcy głosów na 416 tysięcy oddanych. — Pierwszym wiceprezesem wybrano pos. Wittmacka, socjal-demokratę, 167 głosami na 263. Drugim wiceprezesem został Baumhoff, centrowiec, 354 na 410 tysięcy oddanych. Trzecim wiceprezesem został von Kries, niemiecko-narodowy, 254 głosami na 306. Zaznaczyć należy, że na Kerrla głosowali prócz hitlerowców i niemiecko-narodowych, centrowcy. Socjal-demokraci oddali swe głosy na własnego kandydata Wittmacka. — Przy wyborze Wittmacka na pierwszego wiceprezesa, hitlerowcy wstrzymali się od głosowania, umożliwiając w ten sposób przejście tej kandydatury.

BERLIN (PAT) — Z kół parlamentarnych donoszą, że premier Braun, który zamierzał w dniu 25 bm. złożyć swoją rezygnację na skutek wyrażonego życzenia socjal-demokratów, zdecydował pozostać na czelu urzędującego gabinetu w Prusach aż do wyboru nowego premiera. Socjal-demokraci chcą w ten sposób sparaliżować plany

B J O R K E

(Początek artykułu na stronie pierwszej)

Pomijamy oczywiście całą zagadkę z temi wyrazami „en Europe” z powodu których lamentuje Bülow, a których niema w traktacie, a tylko jest określenie „państw europejskich”, które jak wynika z ogłoszonych dokumentów sam Bülow wpisał do projektowanego układu. Pomijamy tę zagadkę, przeciwnie, uważamy, że jakimś cudem prawdą jest, że wyrazy „europejskie” znalazły się wbrew woli Bülowa w traktacie.

To wtedy:
Dlaczego Bülow wyłaził ze strategicznymi względami. Czy Delcasse myśli o strategicznych względach, gdy projektuje sojusz Francji, Anglii i Rosji przeciw Niemcom. Czy Delcasse w jego pro-angielskiej polityce powstrzymuje się od wyrażenia „europejskie”, czy nie posiada armii lądowej, dostatecznie silnej. Są to dla dyplomaty rzeczy późniejsze. Narazie traktat jest tajny, nie stanowi jeszcze wypowiedzenia wojny Anglii, zresztą nie jest wcale tak zdecydowanie w tym kierunku pomyślany, aby Bülow musiał się zastanawiać nad tem, gdzie wojska należy wysłać. Traktat w Bjork, gdyby się utrzymał, spowodowałby mógł rozwój wypadków w dwóch kierunkach:

1) Francja nie dałaby się nakłonić do zjednoczenia. Wtedy Niemcy nie wiele tracą. Francja i Anglia i tak są przeciwnikami Niemiec. Wtedy Niemcy prócz Austrii i Włoch, otrzymują jeszcze jednego sojusznika, to jest Rosję.

2) Francja daje się nakłonić do sojuszu trzech. Wtedy wspólny sen Wilhelma o przewodnictwie Niemiec w Europie jest bliższy do zrealizowania.

Sam fakt podpisania Bjorki już przyniósł Niemcom korzyści. Siła o podejrzania pomiędzy Francją, a Rosją, osłabła sojuszniczą więź pomiędzy temi dwoma państwami.
Sądymy, że względy personalne odegrały u Bülowa o wiele większą rolę, niż u Wittoga. Bülow, to gładi, świetny feljtonista, doskonały saloniowiec, polityk płytki i powierzchowny, pozbawiony głębszych zasad i sentymentów. Z jego pamiętników wchodzić ku nam postać salonowego egoisty, ten pamiętnik w sposób aż nadto jasno wy, nawet czasami szczerze-nałowny, ta kiego Bülowa odzwierciedla. Wpływ Bülowa na Cesarza miał duży. Odczuwał wobec Bjorki nędną złość mentora, którego uczeń odniósł sukces bez jego pomocy, przeciwnie, wbrew jego Tanagerom, które daleko gorszy dały do tychczas rezultat.

To tłumaczenie jest bardzo symplisytyczne, lecz doprawdy wydaje się nam jedynę.

A Cesarz?
Wilhelm okazał się godnym panem takiego sługi. Zamiast obiektywnie ustosunkować się do własnego dzieła, odpowiada Bülowowi, że ze wszystkie go rezygnuje, byleby Bülow nie odchodził, bo on Wilhelm sobie w łeb pali. „Pomyśl o mojej żonie i dzieciach”.

ANALOGJA

Przejdźmy teraz do naszych analogii.

1) Przy zawieraniu sojuszu w Bjork, gra pewną rolę niebezpieczeństwo, grożące Europie, które wymaga pokoju wewnątrz naszego kontynentu. Dziś to niebezpieczeństwo jest aż nadto widoczne, a słowa Wittoga o Europie, jako grzybiałej staruszcze, dla wszystkich zrozumiałe.

2) Jako podstawę utrzymania pokoju wskazywano na sojusz trzech państw: Francji, Niemiec i Rosji. Z tych trzech państw, Rosji dziś niema, bo przedewszystkiem Rosji niema w Europie, gdyż SSSR przeniósł się psychicznie w głąb euroazjatyckiego kontynentu, po drugie SSSR nie jest państwem, lecz związkiem religijnym, celem którego jest wywołanie rewolucji na globie. Jako uczestnik planowej polityki międzynarodowej SSSR w grę wchodzić nie może.

Lecz zamiast Rosji wchodzi Polska. Rozumiemy różnicę, poznajmy podobieństwa. Polska jest mała w porównaniu do przedwojennej Rosji, lecz Polska odegrała tę samą w Europie rolę, co przedwojenna Rosja, oczywiście w zmniejszonym skali. Jest dostarczyć rekruta, którego można posłać przeciw Niemcom.

Powie ktoś: Dlaczego mamy się kłopotać o pokój w Europie, kiedy system obecny, system Ligi Narodów, wzmiankowany ten pokój zabezpiecza? — Zgoda. System Ligi Narodów jest także porozumieniem trzech najsilniejszych państw w Europie, tj. Anglii, Francji i Niemiec. Porozumienie to jednak głównie polega na utrzymaniu mniej-

szych państw europejskich w zależności od tego porozumienia. Stąd obraca się przeciwko swobodzie naszych ruchów, stąd utrzymuje nas, Polskę, w charakterze państwa małego. Pomimo podpisanego w 1921 r. na prawach paritetu sojuszu z Francją, Polska ani razu w tym dziesięcioleciu nie uczestniczyła w załatwieniu jakiejś kwestji, obchodzącej całą Europę. Nie mówię, oczywiście, o uczestnictwie formalnym. Nawet, gdy nasz sojusznik zaczął prowadzić politykę zbliżenia pokojowego do Niemiec i zaczął ciągnąć z tego wszystkie korzyści, które dają pokojowe stosunki z sąsiadem, myśmy w tej polityce nie uczestniczyli, przeciwnie, w miarę polepszenia się stosunków niemiecko-francuskich, pogarszały się stosunki niemiecko-polskie.

3) Muszę zwrócić także uwagę, że w historii trwałsze okazały się sojusze, oparte także na podobieństwie ustrojów politycznych, niż sojusze państw, o całkiem odrębnej strukturze wewnętrznej. Takie sojusze, jak swego czasu podsuwano nam przez Francję wspólna Rzeczpospolita katolickiej Sobieskiego z Cesarstwem tureckim, nie wytrzymują próby historycznej. W sojuszu francusko-rosyjskim obie strony chciały się nawzajem wyzyskać, skończyło się dobrze dla Francji, źle dla Rosji. Sojusz niemiecko-rosyjski byłby sojuszem normalnym, dwa konserwatywne cesarstwa mogłyby się nawzajem popierać, byłoby to coś w rodzaju Świętego Przymierza, lub też w rodzaju Ligi Narodów, łączącej w swym łonie szereg burżuazyjnych republik, broniących netyliko burżuazji przed bolszewizmem, lecz i pewnych pojęć XIX w. przed ich dekadencją, będąca skutkiem zbytekno rozszerzenia prawa udziału w wyborach politycznych.

Sojusz w Bjork, był to sojusz skierowany przeciwko niebezpieczeństwom wychającym na Europę z zewnątrz, oraz przeciw Anglii. Dziś, nikt nie będzie propagował w Europie myśli budowania sojuszu przeciwko Anglii. Natomiast porozumienie francusko-niemiecko-polskie byłoby aktualne, właśnie ze względu na niebezpieczeństwa, grożące z zewnątrz europejskiej cywilizacji.

Stanisław Mackiewicz.

KARTOFLE

DO SADZENIA
„INDUSTRIA”
(średniowczesne)
bardzo plenna i trwałe
poleca
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, Zawalna 11-a.

Krwawe żniwo wczorajszej burzy nad Wileńszczyzną

9 OSÓB ZABITYCH.—5 RANNYCH.—BYDŁO PORAZONE NA PASTWISKU PIORUN W KOLONIJ KOLEJOWEJ.—TRAGICZNY WYPADEK NA DWORCU

WILNO. — Podczas burzy, jaka przeszła nad miastem w nocy z wtorku na środę, zanotowano kilka uderzeń piorunów.

M. in. piorun uderzył w dom Marciniaków w pobliskiej kolonii kolejowej.

Wpadając przez przewody komino we do mieszkania, piorun poraził śpiącą w pierwszym pokoju córkę Marciniaków, 17-letnią Małwinę.

Dziewczynę w stanie groźnym przewieziono do szpitala Sawicz. Pożar, który wybuchł w mieszkaniu, w zarodku stłumiono.

Bardziej tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj w dzień na dworcu kolejowym.

Najprawdopodobniej silny wiatr zerwał jeden z przewodów elektrycznych, biegnących nad stacją. O taki

Lokucje kapitały
w nieruchomościach

DOMY w różnych dzielnicach miasta od 6000 zł. i więcej.
P.L.A.C.E. na Zwierzynie działki po 150 — 200 sążni i większe.
FOLWARKI poleca
Dział Pośrednictwa Handlowego
Garbarska 1, tel. 82.

Porozumienie anglo-amerykańskie

W SPRAWIE SPŁATY TEGOROCZNEJ RATY DŁUGU WOJENNEGO

LONDYN. PAT. — „Times” donosi, że w najbliższych dniach nastąpi w Waszyngtonie podpisanie porozumienia pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi w sprawie dokonania w Ameryce spłaty tegorocznej raty wojennego, za wieszoną na mocy moratorium Hoovera.

Spłata będzie uiszczona w 10 ratach rocznych i będzie dotakiem do przypadających regularnie spłat rocznych z doliczeniem 4 procent. Dziennik podkreśla, że porozumienie to, mające charakter zasadniczo i techniczny, nie przesądza jeszcze sprawy, czy Anglia będzie istotnie mogła dokonać następnej płatności, przypadającej 15 grudnia.

(Skala spłat angielskich wzrasta w roku obecnym z 161.100 tys. dolarów do 183.900 tys. dol. Do sumy tej doszłyby dziś jeszcze jedna dziesiąta część zeszłorocznej, zawieszanej spłaty, co stanowiłoby razem 200 milj. dol., czyli 55 milj. f. papierowych, licząc według kursu dnia.

W artykule wstępnym „Times” wyraża żal, iż Ameryka nie zaczęła z tą sprawą jeszcze trzy tygodnie, do czasu spotkania się mocarstw europejskich w Lozannie w celu rozważenia sprawy od

skądowań. — Nie stanowi to wielkiej pomocy, jeżeli w wilję tej konferencji żąda się od dłużników Ameryki, którzy są jednocześnie wierzycielami niemieckimi, aby zgodzili się na powiększenie swych spłat Ameryce. Wskazuje to na fakt, iż rząd angielski pragnie nalegać na ściśle wykonanie zobowiązań swych dłużników, nie biorąc pod uwagę ani kłopotu, jaki wyrządzi niektórym z nich ani wpływu na sytuację ekonomiczną na całym świecie.

W tych warunkach — podkreśla dziennik — dłużnikom będzie bardzo trudno uczynić szczerześć, wobec dłużnika niemieckiego.

LONDYN (PAT). — Kola polityczne i finansowe Londynu są poruszone wiadomością prasy angielskiej, jakoby Wielka Brytania zdecydowała była uścić ratę długu amerykańskiego, przypadającą w dniu 15 grudnia, bez względu na to, czy Niemcy zapłacą ośdziesiąt procent, czy nie. W kołach City, reprezentujących świat finansowy, wiadomości te nie są komentowane przychylnie.

— Natomiast w kołach przemysłowo-handlowych wiadomości te wywołują surową krytykę, obawiają się bowiem dalszego ciśnienia śruby podatkowej, celem wyrównania budżetu, o ile przyjdzie do zapłacenia w grudniu około 28 milionów funtów.

„ROZBROJENIOWY” PROGRAM NIEMIECKI
Reichswehra rozpoczyna budowę fortyfikacji na granicy polskiej

KRÓLEWIEC. (PAT). — Prasa wschodnio-pruska zamieszcza komunikat władz wojskowych, stwierdzając, że ministerstwo Reichswehry przyjął w najbliższym czasie do budowy wielkich fortyfikacji w okolicy Lieburku na Warmji (Heilsberg), gdzie zostanie utworzony t. zw. „trójkąt heilsberski”.

Powodem, dla którego Reichswehra założyła te fortyfikacje, mają być rze kome prowokacje ze strony Polski. — Jako te prowokacje, prasa wymienia przemówienia, wygłoszone na zjeździe Bratniej Pomocy w Gdańsku, oraz „re welaacje”, opublikowane ostatnio przez niektóre dzienniki angielskie.

Dzienniki zaznaczają, że „ministerstwo Reichswehry może swę zarządzenie uzasadnić netyliko żądaniem Prus Wschodnich, lecz także części opinii światowej”. Następnie dzienniki podkreślają, że budowa zamierzonych twierdz, będzie zgodna z przepisami traktatu wersalskiego. Należy jednak zauważyć, że system pozycji obronnych na południu i wschodzie Niemiec winien być utrzymany w stanie z roku 1919, t. zn. że tworzenie nowych fortyfikacji jest niedozwolone.

Trwająca od kilku miesięcy kampanja przeciwko urojenym niebezpieczeństwom Niemiec rozpoczęła się od wy-

darzenia słynnej już dziś książki Hansa Nitrama, pod tytułem „Napał Polski na Prusy Wschodnie”, o której sądzą że była inspirowana przez Reichswehrę.

W kołach politycznych Królewca niedwuznacznie daje się do poznania, że trójkąt heilsberski będzie miał doniosłe znaczenie, jako punkt operacyjny, jako też punkt obronny wobec Polski, nie należy bowiem zapominać, że granica Heilsbergu znajduje się zaledwie o 120 km. od Warszawy.

Z tych względów tworzenie w Prusach Wschodnich twierdz i punktów wypadowych oraz oczywiste naruszenie postanowień traktatowych, należało poprzedzić odpowiednią propagandą, która się starała wzmocnić w opinii świata, że chodzi tu jedynie o zarządzanie obronne.

„SPRAWIEDLIWOŚĆ DLA WĘGIER”

RZYM (PAT). — Mussolini postanowił ożiarować Węgrom nowy samolot pod nazwą „Sprawiedliwość dla Węgier”, mający zastąpić samolot, zniszczony w ostatniej katastrofie. oraz polecił posłowi włoskiemu w Budapeszcie wręczyć rodzinie lotnika Endresa — 100 tysięcy lirów, zaś rodzinie lotnika Bittaya 50 tysięcy lirów.

W chwili potem z pionącego budynku wybiegło kilku osobników, dźwigając dwu rannych kolegow. Nieznajomi ku zdziwieniu obecnych usiłowali zbiec, lecz zostali zatrzymani. Zatrzymanymi okazali się komuniści, którzy w budynku, gdzie zastała ich burza, urządzili masówkę młodzieży KPZB. Piorun oskalpował dwu z nich i ich to właśnie wyniesiono z szopy. Stan ich jest ciężki.

Kto zabił lorda Kitchnera

Tajemnica torpedy niemieckiej z dnia 5 czerwca 1916 r. — Sensacyjne aresztowanie w Stanach Zjednoczonych.

Policja amerykańska aresztowała przy pomocy sygnałów, co umożliwiło zatopienie okrętu w dniu 5 czerwca 1916 r.

Po wybuchu torpedy Joubert wskoczył do wody i przy pomocy pasa ratunkowego unosił się przez kilka godzin na falach. Uratowała go od śmierci niemiecka łódź podwodna.

Wszystkie te szczegóły znaleziono w pamiętniku Joubert'a. Sensacyjne aresztowanie rzuca zupełnie nowe światło na tajemniczą sprawę storpędowania krążownika „Hampshire”.

Powrót do wolnego handlu w Z.S.S.R.

W prasie sowieckiej ukazało się nowe zarządzenie, podpisane przez przewodniczącego CIK-a Kalinina i prezesa rad komisarzy ludowych Molotowa o wprowadzeniu wolnego handlu artykułami żywnościowymi.

Według dekretu, członkowie kolektywów rolnych, jak również włościanie, mogą sprzedawać artykuły żywnościowe bez żadnych ograniczeń w wolnym obrocie. Dekret zabrania władzom miejscowym czynić przeszkody lub też naładować podatki na wolny obrót handlowy włościan. Wydany dekret jest dalszym uzupełnieniem i rozszerzeniem do tychczasowych zarządzeń w sprawie wolnego handlu artykułami żywnościowymi. Zarządzenia te mają na celu złagodzenie przesilenia aprowizacyjnego, które w ostatnim czasie przybrało nie-

OSKALPANI KOMUNISCI

Podczas burzy piorun uderzył w budynek zamknięty przed tygodniem tartaku

ORGAN, ALE CZY „LITERACKI”

Wychodzi od paru miesięcy w Bydgoszczy dwutygodnik pod niewinnym tytułem „Ze Świata”. Na karcie tytułowej czytamy, że czasopismo poświęcone jest „literaturze, nauce i sprawom społecznym”. Sądząc z nazwy i zadań, którym ma służyć dwutygodnik, trudno się domyśleć, że jest to 100-procentowa komunistyczno-sowiecka propaganda, przemycająca za parawanem „literatury, nauki i spraw społecznych”.

Zresztą bezczelność rodzimych adoratorów Marxa, Lenina, Stalina, czerpiąca natchnienie i środki materialne z Moskwy, dochodzi do tego stopnia, że redaktorzy „literackiego” czasopisma nie uważają za potrzebne nawet słówkiem zaakcentować się o literaturze, lub nauce.

Oto np. ostatni (Nr. 8) tego „literackiego” organu przynosi artykuł wstępną „W otwarte karty”, omawiający sprawę Dab'iego Wschodu, a zwłaszcza, „imperialistyczną” politykę Japonii i Mandżurji. Też artykuł i „obszczaja ustanowka”, jak mówią w Bolszewji, jakby żywcem wzięta z wstępniaków „Prawdy”. Jest więc i powołanie się na amerykańskiego specja, gen. Graesa i gen. Weygand'a, którzy twierdzą o zbliżeniu się momentu bezpośredniej walki pomiędzy kapitalizmem a Z.S.S.R., jest kilka ostrych słów dla tych, co „weszła agresywność czerwonego imperializmu — słowem wszystko, co powinno być w prawomyślnym organie sowieckim.

Dalej rzuca się w oczy krzyżujący, bojowo-agitacyjny tytuł: „Hjny żerują”. — „Mor derstwo — czytamy — dokonane przez emigranta rosyjskiego w Paryżu na osobie prezydenta Francji, raz jeszcze ukazało nam w całej potworności oblicze białogwardyjskiej emigracji, która w swem dążeniu do przyspieszenia zbrojnego starcia poszczególnych państw ze Związkiem Radzieckim nie cofa się przed żadnymi środkami”.

Mamy właśnie pod ręką kilka numerów „Prawdy” moskiewskiej z ostatnich dni. Bierzemy do ręki pierwszy z brzegu i czytamy w artykule o Gorgulowie taki passus:

— „Wreszcie ujawnia się to, co jest najważniejsze, a mianowicie, że wysoko postawieni obrońcy rosyjskiej „białogwardyjszczyzny”, zajmujący dostatecznie poważne i odpowiedzialne stanowiska we Francji, nie mogą obalić tego niezbitego i stwierdzonego faktu, iż w cieniu francuskich władz, rosyjska „białogwardyjszczyzna” przygotowała zamach na Doumera w celu sprowokowania antysowieckiej wojny”.

Pokrewieństwo ideowe bardzo wyraźne. Czytamy dalej „Ze Świata” i zachwycający się literackością tematów. Oto zagadnienie Paneuropi, lub sytuacji w Niemczech po wyborach Hindenburga i do Sejmu Pruskiego, oświetlone są w ten sposób, jakby autorzy artykułów nie mieszkali w Bydgoszczy, lecz rezydowali onajmniej przy ulicy Twerzkiej pod Nr. 48 z widkiem na mury Kremlu.

Prasa sowiecka bardzo lubi powoływać się na cytaty z „Gazety Warszawskiej”. Czytanie tego pisma narodowego w redakcjach sowieckich, uważane jest za oznakę dobrego tonu. „Ze Świata” nie pozostaje w tyle i artykuły swe również przeplata powoływaniami się na p. Kozickiego.

Krótko mówiąc pod niewinnym tytułem „Ze Świata”, kryje się nie innego, jak polskie wydanie sowieckiej „Pravdy” i „Izwiestij”, przystosowane do naszych warunków t. zn. z pominięciem, ze względu na własną skórę, redaktorów i wydawców, ordynarnych napaści na „faszystowski rząd jasnie-pańskiej Polski”, w których celu te dwa ostatnie organy sowieckie.

Życie i stosunki polskie na łamach „Ze Świata”, omawiane są w bardziej kusztowny sposób. W Polsce więc istnieją tylko: „Zyrardów — wymierające miasto i Stolica nędzy — Warszawa”, pozatem nie ma wydarzeń godnych uwagi „Ze Świata”. Tendencyjność artykułów podkreślona jest odpowiednimi ilustracjami i spreparowaniem w demagogiczno-krzykliwy sposób tytułami.

Życie i stosunki polskie na łamach „Ze Świata”, omawiane są w bardziej kusztowny sposób. W Polsce więc istnieją tylko: „Zyrardów — wymierające miasto i Stolica nędzy — Warszawa”, pozatem nie ma wydarzeń godnych uwagi „Ze Świata”. Tendencyjność artykułów podkreślona jest odpowiednimi ilustracjami i spreparowaniem w demagogiczno-krzykliwy sposób tytułami.

Życie i stosunki polskie na łamach „Ze Świata”, omawiane są w bardziej kusztowny sposób. W Polsce więc istnieją tylko: „Zyrardów — wymierające miasto i Stolica nędzy — Warszawa”, pozatem nie ma wydarzeń godnych uwagi „Ze Świata”. Tendencyjność artykułów podkreślona jest odpowiednimi ilustracjami i spreparowaniem w demagogiczno-krzykliwy sposób tytułami.

Życie i stosunki polskie na łamach „Ze Świata”, omawiane są w bardziej kusztowny sposób. W Polsce więc istnieją tylko: „Zyrardów — wymierające miasto i Stolica nędzy — Warszawa”, pozatem nie ma wydarzeń godnych uwagi „Ze Świata”. Tendencyjność artykułów podkreślona jest odpowiednimi ilustracjami i spreparowaniem w demagogiczno-krzykliwy sposób tytułami.

Życie i stosunki polskie na łamach „Ze Świata”, omawiane są w bardziej kusztowny sposób. W Polsce więc istnieją tylko: „Zyrardów — wymierające miasto i Stolica nędzy — Warszawa”, pozatem nie ma wydarzeń godnych uwagi „Ze Świata”. Tendencyjność artykułów podkreślona jest odpowiednimi ilustracjami i spreparowaniem w demagogiczno-krzykliwy sposób tytułami.

Życie i stosunki polskie na łamach „Ze Świata”, omawiane są w bardziej kusztowny sposób. W Polsce więc istnieją tylko: „Zyrardów — wymierające miasto i Stolica nędzy — Warszawa”, pozatem nie ma wydarzeń godnych uwagi „Ze Świata”. Tendencyjność artykułów podkreślona jest odpowiednimi ilustracjami i spreparowaniem w demagogiczno-krzykliwy sposób tytułami.

Życie i stosunki polskie na łamach „Ze Świata”, omawiane są w bardziej kusztowny sposób. W Polsce więc istnieją tylko: „Zyrardów — wymierające miasto i Stolica nędzy — Warszawa”, pozatem nie ma wydarzeń godnych uwagi „Ze Świata”. Tendencyjność artykułów podkreślona jest odpowiednimi ilustracjami i spreparowaniem w demagogiczno-krzykliwy sposób tytułami.

Życie i stosunki polskie na łamach „Ze Świata”, omawiane są w bardziej kusztowny sposób. W Polsce więc istnieją tylko: „Zyrardów — wymierające miasto i Stolica nędzy — Warszawa”, pozatem nie ma wydarzeń godnych uwagi „Ze Świata”. Tendencyjność artykułów podkreślona jest odpowiednimi ilustracjami i spreparowaniem w demagogiczno-krzykliwy sposób tytułami.

Życie i stosunki polskie na łamach „Ze Świata”, omawiane są w bardziej kusztowny sposób. W Polsce więc istnieją tylko: „Zyrardów — wymierające miasto i Stolica nędzy — Warszawa”, pozatem nie ma wydarzeń godnych uwagi „Ze Świata”. Tendencyjność artykułów podkreślona jest odpowiednimi ilustracjami i spreparowaniem w demagogiczno-krzykliwy sposób tytułami.

Życie i stosunki polskie na łamach „Ze Świata”, omawiane są w bardziej kusztowny sposób. W Polsce więc istnieją tylko: „Zyrardów — wymierające miasto i Stolica nędzy — Warszawa”, pozatem nie ma wydarzeń godnych uwagi „Ze Świata”. Tendencyjność artykułów podkreślona jest odpowiednimi ilustracjami i spreparowaniem w demagogiczno-krzykliwy sposób tytułami.

Życie i stosunki polskie na łamach „Ze Świata”, omawiane są w bardziej kusztowny sposób. W Polsce więc istnieją tylko: „Zyrardów — wymierające miasto i Stolica nędzy — Warszawa”, pozatem nie ma wydarzeń godnych uwagi „Ze Świata”. Tendencyjność artykułów podkreślona jest odpowiednimi ilustracjami i spreparowaniem w demagogiczno-krzykliwy sposób tytułami.

Życie i stosunki polskie na łamach „Ze Świata”, omawiane są w bardziej kusztowny sposób. W Polsce więc istnieją tylko: „Zyrardów — wymierające miasto i Stolica nędzy — Warszawa”, pozatem nie ma wydarzeń godnych uwagi „Ze Świata”. Tendencyjność artykułów podkreślona jest odpowiednimi ilustracjami i spreparowaniem w demagogiczno-krzykliwy sposób tytułami.

Życie i stosunki polskie na łamach „Ze Świata”, omawiane są w bardziej kusztowny sposób. W Polsce więc istnieją tylko: „Zyrardów — wymierające miasto i Stolica nędzy — Warszawa”, pozatem nie ma wydarzeń godnych uwagi „Ze Świata”. Tendencyjność artykułów podkreślona jest odpowiednimi ilustracjami i spreparowaniem w demagogiczno-krzykliwy sposób tytułami.

Życie i stosunki polskie na łamach „Ze Świata”, omawiane są w bardziej kusztowny sposób. W Polsce więc istnieją tylko: „Zyrardów — wymierające miasto i Stolica nędzy — Warszawa”, pozatem nie ma wydarzeń godnych uwagi „Ze Świata”. Tendencyjność artykułów podkreślona jest odpowiednimi ilustracjami i spreparowaniem w demagogiczno-krzykliwy sposób tytułami.

Życie i stosunki polskie na łamach „Ze Świata”, omawiane są w bardziej kusztowny sposób. W Polsce więc istnieją tylko: „Zyrardów — wymierające miasto i Stolica nędzy — Warszawa”, pozatem nie ma wydarzeń godnych uwagi „Ze Świata”. Tendencyjność artykułów podkreślona jest odpowiednimi ilustracjami i spreparowaniem w demagogiczno-krzykliwy sposób tytułami.

Życie i stosunki polskie na łamach „Ze Świata”, omawiane są w bardziej kusztowny sposób. W Polsce więc istnieją tylko: „Zyrardów — wymierające miasto i Stolica nędzy — Warszawa”, pozatem nie ma wydarzeń godnych uwagi „Ze Świata”. Tendencyjność artykułów podkreślona jest odpowiednimi ilustracjami i spreparowaniem w demagogiczno-krzykliwy sposób tytułami.

Życie i stosunki polskie na łamach „Ze Świata”, omawiane są w bardziej kusztowny sposób. W Polsce więc istnieją tylko: „Zyrardów — wymierające miasto i Stolica nędzy — Warszawa”, pozatem nie ma wydarzeń godnych uwagi „Ze Świata”. Tendencyjność artykułów podkreślona jest odpowiednimi ilustracjami i spreparowaniem w demagogiczno-krzykliwy sposób tytułami.

Życie i stosunki polskie na łamach „Ze Świata”, omawiane są w bardziej kusztowny sposób. W Polsce więc istnieją tylko: „Zyrardów — wymierające miasto i Stolica nędzy — Warszawa”, pozatem nie ma wydarzeń godnych uwagi „Ze Świata”. Tendencyjność artykułów podkreślona jest odpowiednimi ilustracjami i spreparowaniem w demagogiczno-krzykliwy sposób tytułami.

Życie i stosunki polskie na łamach „Ze Świata”, omawiane są w bardziej kusztowny sposób. W Polsce więc istnieją tylko: „Zyrardów — wymierające miasto i Stolica nędzy — Warszawa”, pozatem nie ma wydarzeń godnych uwagi „Ze Świata”. Tendencyjność artykułów podkreślona jest odpowiednimi ilustracjami i spreparowaniem w demagogiczno-krzykliwy sposób tytułami.

Życie i stosunki polskie na łamach „Ze Świata”, omawiane są w bardziej kusztowny sposób. W Polsce więc istnieją tylko: „Zyrardów — wymierające miasto i Stolica nędzy — Warszawa”, pozatem nie ma wydarzeń godnych uwagi „Ze Świata”. Tendencyjność artykułów podkreślona jest odpowiednimi ilustracjami i spreparowaniem w demagogiczno-krzykliwy sposób tytułami.

Życie i stosunki polskie na łamach „Ze Świata”, omawiane są w bardziej kusztowny sposób. W Polsce więc istnieją tylko: „Zyrardów — wymierające miasto i Stolica nędzy — Warszawa”, pozatem nie ma wydarzeń godnych uwagi „Ze Świata”. Tendencyjność artykułów podkreślona jest odpowiednimi ilustracjami i spreparowaniem w demagogiczno-krzykliwy sposób tytułami.

Życie i stosunki polskie na łamach „Ze Świata”, omawiane są w bardziej kusztowny sposób. W Polsce więc istnieją tylko: „Zyrardów — wymierające miasto i Stolica nędzy — Warszawa”, pozatem nie ma wydarzeń godnych uwagi „Ze Świata”. Tendencyjność artykułów podkreślona jest odpowiednimi ilustracjami i spreparowaniem w demagogiczno-krzykliwy sposób tytułami.

ZOSTAŁO OTWARTE
KRAWIECKIE POGOTOWIE „WILNIANKA”

UL. PORTOWA 10. TEL. 19-12.

Przyjmują naprawy, odświeżanie, czyszczenie, prasowanie, pranie chem. wszelkiej garderoby. Na miejscu poczekalnia. Na telefoniczne wezwanie wysyłamy gońca, który zabiera i odwozi garderobę.

UWAGDZ GOSPODYNI!

Najlepiej zabezpiecza na lato futra i inne ubrania OD MOLI wypróbowany proszek japoński KATOL, co stwierdza fakt ten, iż podczas rewolucji rosyjskiej ubrania, które były przyspane proszkiem Katol i zostały w Rosji, dopiero po upływie długich lat sprowadzone do Polski, okazały się całe i niezniknięte przez mole. Katol ma przyjemny zapach nie plami ubrania.

KATOL tępi również odkałknie robactwo: pchły, pluskwy, prusaki karaluchy oraz owady: komary, muchy, mszyce na kwiatkach i t. p. W Polsce Katol jest zabany przez sily naukowe i uznany jako środek najskuteczniejszy do niszczenia robactwa i owadów. Katol sprzedaje się w składach aptecznych i aptekach.

Przedstawiciel H. WOJTKIEWICZ — WILNO Kalwaryjska 21.

KRONIKA

wileńska

Czwartek
Dziś 26
Boże Ciało
Jutro
Będzie

Wschód słońca g. 3.50
Zachód słońca g. 20.05

Opuszczenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.
Z dnia 25 1932 roku
Ciśnienie średnie: 754.
Temperatura średnia: +18.
Temperatura najwyższa: +26.
Temperatura najniższa: +12.
Opad: 9.0.
Wiatr: północny.
Tendencja: nierównomierny spadek.
Uwagi: chmurno, w nocy i po południu burza.

MIEJSKA

Dojazd w czasie procesji Bożego Ciała. — W dniu 26 maja w związku z procesjami, przeciągającymi ulicami miasta z powodu święta Bożego Ciała, niektóre ulice, jako to: Wielka i Zamkowa będą zamknięte dla ruchu kołowego.
Osoby, które chciałyby przejechać samochodami lub powozami do kościoła św. Kazimierza, proszone są o przejazd ulicami: Hetmańską lub Niemiecką.

Podatkowa komisja odwoławcza. — Rozpoczęła swe prace komisja odwoławcza od wymiaru podatku obrotowego za rok 1931. Z uwagi na znaczną liczbę odwołań, komisja będzie pracowała przez czas dłuższy.

O tereny na górze Boufałowej. — Magistrat zwrócił się do min. robót publicznych z prośbą o odstąpienie terenów na górze Boufałowej, a to w celu przekazania ich organizacjom akademickim pod budowę dalszych obiektów budowlanych.

Redukcja plac w magistracie. — W myśl zarządzenia władz nadzorczych plac członków prezydium miasta mają ulec znacznej zmianie przez przeniesienie dotychczasowych rzeźb i zastosowanie uposażenia według szczebli. Prezydent miasta będzie pobierał pobory według 4-go stopnia, t. j. około 750 zł. (dotychczas 1400), — wiceprezydent według 5-go stopnia, — zaś ławnicy według 6-go stopnia służbowego.

Odciały to nieco budżet, tembardziej, że projektowana jest obniżka pensji wyższych urzędników, szczególnie w przedsiębiorstwach miejskich.
Oczyszczanie kanałów elektrycznych. — Zainicjowane po powodzi oczyszczanie zamulonych kanałów doprowadzających wodę

SPROSTOWANIE I GRATULACJE

Parę dni temu podaliśmy wiadomość o panu Stefanie Pażusisie i panie Anastazji Urbanównie. Ze p. Stefan wziął od p. Anastazji kilkadziesiąt złotych a conto małżeństwa i zwił. — Dziś p. Anastazja i p. Stefan proszą o sprostowanie. Powiadają, że „wiadomość owa polegała na nieporozumieniu”. Nie wchodzimy w to, na czym polegało nieporozumienie. Cieszymy się natomiast, że pomiędzy p. Anastazją i p. Stefanem zapanowało porozumienie. A więc ślub odbędzie się? — Serdeczne gratulacje...

KOCHANKA BANDYTY na czele szajki terrorystów z ul. Subocz

ARESZTOWANIE SIĘDMU CZŁONKÓW BANDY

WILNO. — Podobnie, jak to ma miejsce w Warszawie, i u nas istniała banda bezczelnych rzeźmieszków-terrorystów, rekrutujących się z mełtów społecznych. Obrali oni sobie siedzibę w okolicy ul. Subocz, w zakamarkach i melinach, gdzie policja z trudem docierała.
Banda „pracowała” szantażem, uprawiała terror w stosunku do okolicznych sklepikarzy, żądając stальных okupów lub datków w naturze.
Nikt się opryszkom nie przeciwstawił. Kłoby tam że spokojnych sklepikarzy chciał się narażać na niebezpieczeństwo dostania nożem w plecy albo zniszczenia warsztatu pracy! Tak więc żyło się jakoś bandytom, na czele których...

Najcharakterystyczniejszem jest, że przywódczynią szajki była kobieta: na zwłoki Kistecka, eks-prostyutka, eks-złodziejka i eks-kochanka znanego bandyty Kwietkowskiego. Siedem osób było pod jej rozkazami, a kierowała ona nimi jakoby lepiej: niż najwytrawniejszy w swym fachu rzeźmie szek.
Ona to wyznaczała haracz i wymierzała doraźne kary za upór. Jej też należy przypisać, że sprawki bandy

Informacyj udziela: Komisja Zdrojowa w Szczawnicy i Dyrekcja Zakładu Zdrojowego w Szczawnicy

Linja powietrzna Paryż-Moskwa

WILNO. — W związku z powziętą przed tygodniem uchwałą uruchomienia linii powietrznej na szlaku Mińsk — Moskwa, — władze sowieckie w dniu 29 bm. przeprowadzą pierwszy próbną lot trzech samolotów pasażerskich na tej linii.
Jak już donosiliśmy, linja ta zostanie uruchomiona w końcu czerwca rb. Początkowo na linii tej będzie kursowało 3 wielkie „statki powietrzne”. Również władze sowieckie projektują, by linję Moskwa — Mińsk przedłużyć na linję Warszawa — Berlin — Paryż.

ECHA WIELKIEGO POŻARU

WILNO. — Zbadane zostały już książki olejarni kurlandzkiej zakwestionowane w czasie pożaru.

Wynika z nich, że sytuacja finansowa zakładów była naogół pomyślna przy jednoczesnym posiadaniu zamówień, zapewniających olejarni pracę do późnej jesieni.

Jak się zdaje, olejarnia będzie w przedkim czasie odbudowana.
Wczorajsza ulewa całkowicie ugasiła tęjącą się dotąd odpadki siemienia, tak, że pogotowie strażackie zostało odwołane.

IGNACY TŁOCZYŃSKI

mistrz tenisowy Polski
rozegra na kortach parku im. gen. Żeligowskiego wszystkie gry odłożone z dnia wczorajszego z powodu niepogody, a wchodzące w program meczu Legja — A.Z.S. (Wilno)

POCIESZAJĄCE BANKRUKTWA

Czy opłaci się fabrykować samogonkę? Gdyby mieć zupełną gwarancję bezpieczeństwa i bezkarności — tak, opłaci się. Ale wobec nowej ustawy „o tajemnym gorzelnictwie” — nie ma sensu narażać się na nadludzkie gryzyny i więzienia.
Pieniądze, przeznaczone na zakup aparatów i „sprzętu” gorzelnianego, stokroć lepiej wydać od razu na czystą. I smak niegorszy i strachu niema. — Do takich wniosków doszli widocznymi tajni fabrykanci, gdyż ilość ujawnionych samogonnych gorzelników spadła w województwie wileńskim do nieprawdopodobnej liczby trzech! Tak niskiej cyfry nigdy dotychczas nie notowano! Mało tego. W lasach znaleziono kilka porzuconych urządzeń tajnogorzelnianych. Właściciele, nie wytrzymując ciężaru kar, bankrutują i likwidują nagwał swoje przedsiębiorstwa. Jedynie to w dzisiejszych czasach bankrutwo, które staje się pomyślnym objawem ekonomicznym.

Do 1-szej kl. Głównym

Starsz. oddz. przyw. Powsz. Szkoły „DZIECKO POLSKIE”
pod kier. STEFANI ŚWIDA Mickiewicz 11-11 (gdzie kino „LUX”) i do innych klas przyjmują się zapisy i podania w godz. 1 — 3 pp. Języki obce nadprogramowo. Tamże zapisy kandydatów na naucz. wykwalif. i ideowych — pożądanym muzykami.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— W ataku furji. — Wczoraj rano pod wpływem nagłego ataku szafu wyskoczył z okna 2 piętra student Adam Fidrocki (Kościszki 14), dopuściwszy się przedtem zdemolowania mieszkania.
Uległ on złamaniu nóg i ogólnemu potłuczeniu. Rannego przewieziono do kliniki psychiatrycznej.

MIAŁA SUBLOKATORKA

— Kradzieży też dokonała sublokatorka Piotrowskiego, Anastazja Awizynowa, która po kradzieży zbiegła. Poszukiwanie zarządzone.
— Znowu wypadek z wagonetkami. — Przy zbiegu ulic Mickiewicza i 3-go Maja pędzące od strony góry Boufałowej naladło wane ziemią wagonetki wypadły na samochód. Jedna osoba uległa poszkodowaniu. Najwyższy czas położyć kres lekkośmiemu niedbalstwu robotników, pracujących przy robotach ziemnych.

SKRADZIONE SZYNY

— Z podwórza do mu nr. 12 przy ul. Holenderskiej na szkole Dyrekcji Robót Publicznych została dokonana kradzież szyn waskotorowej kolejki, o wartości nieustalonej.
Kradzieży też dokonali: Kazimierz Baka szyn, (Filarecka 49) i Feliks Sambor bez stałego miejsca zamieszkania, których ze skradzionymi szynami zatrzymano.

ŻYWA POCODNIA

— Wczoraj w godzinach popołudniowych przy ul. Kałwaryjskiej 13 zdarzył się ciężki wypadek poparzenia.
W czasie, gdy 50-letnia Julja Zasztowtowa usiłowała rozpaść maszyny kę spiryтусową, nastąpił wybuch, powodujący zajęcie się ubrania na Zasztowtowej.

NIESZCZĘŚLIWA

uległa niezwykle ciężkiemu poparzeniu. Odwieziono ją do szpitala św. Jakóba.
— Kradł węgiel. — Z wagonu na stacji towarowej Wilno na szkole Dyrekcji P.K. P. skradziono zapas węgla kamiennego o wartości nieustalonej.
Ustalono, że kradzieży tej dokonali Julian Klimaszewski (Prosta 16), którego ze skradzionym węglem zatrzymano.

WYPADEK SAMOCHODOWY

— Szofer Wincenty Leśkiewicz (Szyszkińska 10) prowadząc auto na ul. Wszystkich Świętych najechał na przechodzącego przez jezdnię Wincentego Sylwanowicza (ze wsi Siobniszki gminy szumskiej), który doznał ogólnego potłuczenia ciała. Lekarz Pogotowia Rałtunowego, po udzieleniu pomocy odwiózł Sylwanowicza do szpitala żydowskiego w stanie ciężkim, lecz niezagrażającym życia.

ARESZTOWANY NA GRANICY

— Onegdaj w czasie przekraczania granicy do Litwy na podstawie przepustki rolnej został zatrzymany — przez straż litewską — rolnik Piotr Wiśniewski. Osadzono go w strażnicy Trakiszki, dokąd przybył komendant odcinka i agent policji politycznej. — Litwini wypytali o stosunki na granicy, nastroje wśród ludności itp.
Po jednodniowym więzieniu Wiśniewskiego wypuszczono z aresztu.

„ODRODZENIE” ŻEGNA X. MEYSZTOWICZA

We środę 25-go b.m. wieczorem ludno i gwarno było w lokalu akademickiego stowarzyszenia „Odrodzenie”.
Małe, skłепione pokoiłki, przy ul. Uniwersyteckiej zapelnione były doszczętnie przez młodzież akademicką należącą do „Odrodzenia”, oraz przez sympatyków tego stowarzyszenia.
Żegnano wyjeżdżającego do Rzymu na stanowisko radcy Ambasady Polskiej przy Watykanie x. prof. dr. Walerjana Meysztowicza, kapelana „Odrodzenia”.
We wtorek 24 b.m. żegnano ks. prof. Meysztowicza oficjalnie w Ognisku akademickim z inicjatywy P.(orozumienia).

PIĘKNA „ŚRODA”

Dziwna rzecz... Kiedy niejaki prof. Mirski wygłasza kilkanaście banałów o Marji Szymanowskiej, jako „ostatniej miłości Goetego”, a p. Mirska zabrzdąka coś na fortepianie — cęła Konrada jest zapchana i herbati z ciasteczkami zabraknie. Trzeba nawałt wysłać Bazylego, aby dokupił: tak dalece publiczność laknie strawy duchowej.
Kiedy przyjeżdża profesor z odczytem o pochodzeniu języka literackiego — pustki. Ostatecznie, uczony profesor, który zapoatrjuje się w wielką czarną tablicę i pisze na niej kredą nosowe samogłoski — ostatecznie, może odstaraszyć.
„Ale dlaczego w wczorajszej środzie literackiej nie było tylu mile widzianych gości, ilu się ich zazwyczaj widzi? Załamywajmy dlonie. Młodzieży, studentów romanistów, nauzcyciele wszelkiej brzozy, elito kulturalna — gdzie jesteście?”
Świetny romanista, literat i tłumacz mówi o Don Kichocie, który dla najgłębszego umysłu współczesnej Hiszpanji — Miguela de Unamuno — staje się dziś palącym problemem filozoficznym, społecznym i religijnym; o Don Kichocie, który dziś w literaturze polskiej powrócił dwukrotnie jako motyw w sztukach Miłaszewskiego i Łopalewskiego...

NA „ŚMIGŁYM” DO WEREK

Słońce grzeje jak się patrzy, maj zieleni się aż miło, ludziska więc w każdej wolnej chwili robią wypad na łono przyrody.
Komunikacja wodna po Wilji odbywa się w kierunku Werek na dzielnicach huczących „okretach” o zachęcających nazwach: „Kurjer”, „Sokol”, „Smigły” lub z pod strzech wieśniaczych na szybkie wody Wilji zablątkany „Pan Tadeusz”.

CO GRAJĄ W KINACH?

Pan — Złota maska.
Hejnos — czujący chłopiec.
Casino — Pod kuratelą.
Hollywood — Kurjer carski.
Światowid — Okowy małżeństwa.
Stylowy — Ułani, ulatni, chłopcy malowani.
WYPADKI I KRADZIEŻE
— W ataku furji. — Wczoraj rano pod wpływem nagłego ataku szafu wyskoczył z okna 2 piętra student Adam Fidrocki (Kościszki 14), dopuściwszy się przedtem zdemolowania mieszkania.
Uległ on złamaniu nóg i ogólnemu potłuczeniu. Rannego przewieziono do kliniki psychiatrycznej.

MIAŁA SUBLOKATORKA

— Kradzieży też dokonała sublokatorka Piotrowskiego, Anastazja Awizynowa, która po kradzieży zbiegła. Poszukiwanie zarządzone.
— Znowu wypadek z wagonetkami. — Przy zbiegu ulic Mickiewicza i 3-go Maja pędzące od strony góry Boufałowej naladło wane ziemią wagonetki wypadły na samochód. Jedna osoba uległa poszkodowaniu. Najwyższy czas położyć kres lekkośmiemu niedbalstwu robotników, pracujących przy robotach ziemnych.

SKRADZIONE SZYNY

— Z podwórza do mu nr. 12 przy ul. Holenderskiej na szkole Dyrekcji Robót Publicznych została dokonana kradzież szyn waskotorowej kolejki, o wartości nieustalonej.
Kradzieży też dokonali: Kazimierz Baka szyn, (Filarecka 49) i Feliks Sambor bez stałego miejsca zamieszkania, których ze skradzionymi szynami zatrzymano.

ŻYWA POCODNIA

— Wczoraj w godzinach popołudniowych przy ul. Kałwaryjskiej 13 zdarzył się ciężki wypadek poparzenia.
W czasie, gdy 50-letnia Julja Zasztowtowa usiłowała rozpaść maszyny kę spiryтусową, nastąpił wybuch, powodujący zajęcie się ubrania na Zasztowtowej.

NIESZCZĘŚLIWA

uległa niezwykle ciężkiemu poparzeniu. Odwieziono ją do szpitala św. Jakóba.
— Kradł węgiel. — Z wagonu na stacji towarowej Wilno na szkole Dyrekcji P.K. P. skradziono zapas węgla kamiennego o wartości nieustalonej.
Ustalono, że kradzieży tej dokonali Julian Klimaszewski (Prosta 16), którego ze skradzionym węglem zatrzymano.

WYPADEK SAMOCHODOWY

— Szofer Wincenty Leśkiewicz (Szyszkińska 10) prowadząc auto na ul. Wszystkich Świętych najechał na przechodzącego przez jezdnię Wincentego Sylwanowicza (ze wsi Siobniszki gminy szumskiej), który doznał ogólnego potłuczenia ciała. Lekarz Pogotowia Rałtunowego, po udzieleniu pomocy odwiózł Sylwanowicza do szpitala żydowskiego w stanie ciężkim, lecz niezagrażającym życia.

ARESZTOWANY NA GRANICY

— Onegdaj w czasie przekraczania granicy do Litwy na podstawie przepustki rolnej został zatrzymany — przez straż litewską — rolnik Piotr Wiśniewski. Osadzono go w strażnicy Trakiszki, dokąd przybył komendant odcinka i agent policji politycznej. — Litwini wypytali o stosunki na granicy, nastroje wśród ludności itp.
Po jednodniowym więzieniu Wiśniewskiego wypuszczono z aresztu.

ULE, MIODARKI

Węzę sztyczną, różne narzędzia i przybory pszczelarskie poleca
ZYGMUNT NAGRÓDZKI
Wilno, Zawalnia Nr. 11-a

SZCZAWNICA

Zdrojowisko i stacja klimatyczna o klimacie podalpejskim (500 m. p. n. p. m.) z dojazdem autobusami ze stacji kolejowej Nowy Sącz, Stary Sącz i Nowy Targ.
Szczawy alkaliczno-słone, leczące najlepiej i najsukuletniej choroby: dróg oddechowych, narządów trawienia, narządów krążenia, dróg moczowych, przemian materji, choroby krwi i nerwów.
Siedem źródeł wody kruszcowej: Józefina, Stefan, Magdalena, Wanda, Walerja, Szymon i Jan.
Ceny pobytu znacznie zniżone.
Sezon letni trwa od 1 maja do 30 września.
Informacyj udziela: Komisja Zdrojowa w Szczawnicy i Dyrekcja Zakładu Zdrojowego w Szczawnicy

SPORT

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE

Z powodu deszczu, pierwsza część meczu tenisowego Legia (Warszawa) — AZS (Wilno) z udziałem mistrza Polski Toczyńskiego nie mogła się wczoraj odbyć. Wszystkie gry odbędą się dziś w ten sposób, że: pierwsza część meczu (dwie gry pojedyncze i jedna mieszana) rozpocznie się o 9 rano, a druga — o 4 po południu. Dla wygody publiczności wybudowano trybuny.

Mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o mistrzostwo kl. A, okręgu drużyn Lauda — 6 p.p. Leg. odbędzie się na boisku 6 p.p. Leg. Początek o godz. 4 po poł.

WIL. ODDZIAŁ P.Z.W. I P.S.

Na zebraniu konstytucyjnym dziennikarzy sportowych został wyłoniony zarząd oddziału wileńskiego w składzie następującym: prezes — Witold Tatarzyński (Słowo), wiceprezes — Józef Lewon (Głos Wilna), sekretarz — Feliks Malanowski (ko resp. „Przeglądu Sportowego”) i skarbnik — M. Wiguszyn (Wilner Radio).

Powstanie w Wilnie Oddziału Polskiego Związku Dziennikarzy. Publicystów Sportowych powitać należy z uznaniem, gdyż pozwoli ono na uregulowanie całego szeregu niedociągnięć, jakie w dziedzinie propagandy sportu i wychowania fizycznego, dotychczas dano się zaobserwować.

POSIEDZENIE W SPRAWIE ZAWODÓW STRZELECKO-MARSZOWYCH

W dniu 27 bm. o godz. 14 min. 30 odbędzie się (lokal Starostwa Grodzkiego) zebranie sekcji propagandowej zawodów strzelecko-marszowych.

lecko - marszowych o mistrzostwo m. Wilna.

JAKI BĘDZIE SKŁAD REPREZENTACJI NA MECZ Z DRUŻYNĄ LIGOWĄ.

W dniu P.Z.P.N-u t. j. 5 czerwca gościć będziemy w Wilnie drużynę ligową — najprawdopodobniej 22 p.p. z Siedlec. Będzie to atrakcja niemała, to też skład reprezentacji Wilna wyznaczonej do walki z ligowcami jest obecnie tematem rozmów wszystkich interesujących się piłkarstwem.

Nie wiemy jeszcze jak zdecydował kapitan związkowy p. Kostanowski, my ze swej strony proponowalibyśmy skład następujący: Bramka — Rogow; obrona — Chowaniec, Lepiarski; pomoc — Wysocki, Birnbach, W. Wasilewski; — Szwarel i Godlewski, Hajdul, Pawłowski, Naczulski. Ewentualnie Naczulski na centrze, a Hajdul na pr. skrzydle.

Wydaje nam się, że ten skład, po przeprowadzeniu kilku dobrych treningów, mógłby być groźny dla najsilniejszego przeciwnika, a przynajmniej zdecydowanie wygrać z 22 pułkiem. (t)

PIŁKARZE 6 P.P. LEG. W BARANOWI-CZACH.

z wolnego terminu wyjechała na dwa dni — sobota i niedziela — do Baranowicz, na zaproszenie Makabi.

W obydwóch spotkaniach uzyskano wyniki remisowe: w sobotę 5:5, niedzielę — 3:3. Bramki dla wojskowych zdobyli: pierwszego dnia — Hajdul 4 i Birenbaum 1, drugiego — Hajdul 2 i Birenbaum 1.

Makabi zaprezentowała się jako zespół b. silny, ambitny i — niestety — brutalny. Z drużyny wojskowych wyróżnił się specjalnie Hajdul, który stanowczo powinien być wstawiony do reprezentacji, mającej grać w dniu P.Z.P. N-u z drużyną ligową. (t)

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„CZARUJĄCY CHŁOPIEC” „Heljos”

Wszystko śpiewa, tańczy i dokazuje w tym filmie. Razem z rozbawioną studentką śpiewać zaczyna dobroduszny policjant, który swą pałką dryfującą nie gorzej od zawodowego kapelmistrza.

W tej tańczącej i śpiewającej atmosferze niebardzo jest czas i ochota do nauki! To też student prawa (Henry Garat) przypomina o egzaminie na parę godzin przed terminem.

Zabiera się wprawdzie do roboty, ale zamiast paragrafów prawa rzymskiego z grubego tomu zjawiają się bardzo efektowne i pomętne figurki, zlekką tylko przypominające starożytny Rzym resztkami stroju.

Egzamin, ściąganie, podpowiadanie (na sali zwiolowana radość wśród świeżo upieczonych maturzystek i maturzystów, którzy do kina chodzą już „na całego!”) — lecz wszystkie środki zawodza. Chociaż bohater jest czarujący, — to jednak robi kłapę przy egzaminie. Zjada go na tomiast miła i sympatyczna studentka — (Aleg Lemmonier).

Niezbyt mocny wprawdzie posiada niezłą znajomość sztuki miłości, to też wszystkie wokół są nim oczarowani i powtarzają w takt melodii — „il est charmant”...

Bożaty wuj kupuje siostrzeńcowi kancelaryjną adwokacką na prowincji. Czarujący chłopiec urządza to wszystko po swojemu, wyrzuca stare, zakurzone księgi, instaluje radio, bar, i megafony, a na pomocnicę sprządza ową zdolną studentkę z Paryża... Naturalnie cała sprawa kończy się szczęśliwym małżeństwem.

Film jest bez najmniejszej pretensji do jakiegokolwiek myślenia. Raczej jest blazowaniem ciągłym kawalem, zaczęciem w zaufaniu parskim, a skończonym w prowincjonalnym partrykularzu. Mało to wszystko jest realne, ale takie pogodne i beztrudne, że bawi znakomicie.

Filmowy obraz jest doskonały, ma szereg bardzo dobrych przebiegów i chwytów. — Niezbyt rozsądna jest treść, szczególnie w zestawieniu „zakutych łbów” profesorskich, i mocno wątpliwej wartości bawiącego się bubka.

Na treść wszakże nikt nie zwraca uwagi. Grunt to zabawa, która jest tem miłszą, że nikomu właściwie nie szkodzi.

Nadprogramowy dodatek to stary, dziecięciaki raz wyswietlany przegląd polski. Głuch pasja porusza na widok tego tasemka. Lepiej nie nie dawać, niż takie dodatki. Tad. C.

Radio wileńskie

- PIĄTEK, DNIA 27 MAJA**
- 11:58 Sygnal czasu.
 - 12:10 Audycja dla poborowych (pogad. i muzyka).
 - 13:20 Kom. meteor. z Warsz.
 - 14:15 Muzyka z płyt.
 - 15:25 „Wilno, jako centrum gospodarcze” — odczyt wygł. Teodor Nagurski.
 - 15:45 Koncert dla młodzieży z płyt. — Objasnia Zofia Ławska. Utwory Franciszka Liszta.
 - 16:20 „Czy można zmierzyć prawdę o biestwo?” — odczyt wygł. prof. W. Wilkosz.
 - 16:40 Codzienny odcinek powieściowy 16:35 Lekcja angielskiego.
 - 17:10 „W arabskiej pustyni” — odczyt wygł. prof. B. Richter.
 - 17:35 Koncert.
 - 18:50 Komunikat Akademickiego Kola Młodzieży.
 - 19:07 Z zagadnień litewskich.
 - 19:25 Feljton humorystyczny w wyk. Leona Wollejk.
 - 20:15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej.
 - 22:40 Dod. do prasowego dziennika.
 - 23:00 Muzyka taneczna.

CZWARTEK, 26 MAJA 1932 R.

- 10:00: Nabożeństwo
- 10:10: Komunikat meteorologiczny.
- 10:15: Poranek z Filh. Warszawskiej.
- 10:40: Audycja roln. z Warszawy (odczyt i muzyka).
- 10:55: Audycja dla dzieci.
- 16:20: Wielcy śpiewacy na płytach.
- 16:40: „Boże Ciało w zwyciężach i obrzędach” — odczyt z Warszawy.
- 16:55: Piosenki kabaretowe (nlytv).
- 17:15: „Parki przyrody w Polsce” — odczyt z Krakowa.
- 17:40: Kącik językowy.
- 17:50: Transm. z teatru miejskiego w Grodnie. Koncert muzyki polskiej.
- 19:00: „Skryżka pocztowa Nr. 203” — listy radioluchowców o mł. Witold Hulewicz, dyr. pr.
- 19:20: „Ucieczka z 1001 nocą” — feljton wygł. Elżbieta Minkiewiczówna.
- 19:45: Słuchowisko
- 20:15: Koncert wieczorny
- 21:45: Kwadrans liter. (P. Cazin).
- 22:00: Recital skrzypcowy.
- 22:40: Komunikaty
- 23:00: Ostatni spacer detektorowy po Europie. Przewodnik Karol Wyrwicz-Wichrowski.

Z SĄDÓW

PRZEMYTNIICY PRZED SĄDEM

Podobno przamytni jest w dzisiejszych czasach najbardziej niebezpieczną rzeczą. To go przynajmniej zdania byli Mowzsa Janczum i Symel Kaganow, pierwszy zwykły woźnica, drugi właściciel rentownej piwiarni i parterowego domku w Ejszyszkach.

W porozumieniu przeto z podobnie myślącymi nauczycielami z sąsiedztwa, w tym wypadku z Litwy, uplanowali przemycić do Polski większą ilość sacharyny.

Nieszczęście jednak chciało, że w chwili gdy towar został już szczęśliwie przeniesiony przez granicę i Janczum oczekiwając pełen jeszcze strachu wziął go do Wilna, na 12 kilometrów przed miastem zastąpił mu drogę po lewej i cały interes plajbnął.

Aresztowanego odtawiono wraz z sacharyną do Wilna, gdzie niezadługo już spódkali się z Kaganowem, zatrzymanym w tymże dniu podczas podróży autobusem.

Wczoraj obaj znaleźli się na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym, gdzie pomimo świątecznych przemówień obrony w osobach adwokatów Petruszewicza i Sopoćki, sąd skazał każdego z nich na grzywnę 16,240 zł. uzupełniając to Kaganow 6-ma a Janczum 3-ma miesiącami bezwzględnej aresztu.

„TO JEST BEZPRAWIE!”

i dwa tygodnie aresztu.

Czy można głosić wyrażało swoje niezadowolone z wyroku sądowego i jakie stąd wynikają konsekwencje?

Oto pytanie, o którym rozstrzygał w dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Wilnie.

Na ławie oskarżonych zasiadł 28-letni funkcjonariusz poczty Józef Tarajło (zaułek Portowy 10), któremu akt oskarżenia zarzucał, że w dniu 17 października r. ub. w tymże Sądzie Okręgowym, po odczytaniu wyroku, skazującego go na 1 rok więzienia za przywłaszczenie cudzych przedmiotów, krzyknął: „To jest bezprawie, Bóg was ukarze!”

W międzyczasie jednak, skazany oskarzył się rzeczycielu niewinnym przy właszczeniu, co stwierdził Sąd Apelacyjny, który go uwolnił od winy i kary.

Pozostał atoli... krzyk. Tym okrzykiem zainteresował się podprokurator Jreński, który postawił Tarajła w stan oskarżenia za obrazę sądu, czyli za przestępstwo przewidziane w art. 154 cz. III K. K.

Na wczorajszą rozprawę oskarżony przydały — dobrze było przebiec się po polach! A w Odesie nie można; próbowałam nart w „fizykalnym kółku”, ale gdzie tam: śniegu niema... Ach jakże ja jestem podła: Borys leży chory, a ja myślę o przyjemnościach! Jaka ja jestem egoistka — Ida miała rację!

Borysa znalazła w tym samym stanie. Po obiedzie badała go znowu starszy doktor i doktorka. Długo potem na radzali się, a Ola myślała z żalem: „Dziwne, żeby doktorzy nie mogli nic pomóc choremu — postawić diagnozę, ustalić sposób leczenia i chorey byłby zdrow! Czyż nie mogą przerwać cierpienia Borysa? Już jedenasty dzień choroby, a ja przyjeżdżam dopiero na 10-ty — to okropne! Gdybym była doktorem, zarazbym go wyleczyła. To wszystko tak jest dlatego, że oni myśla o chorobie, a nie o chorym.

— Wy pielęgnujecie chorego? — zapytał starszy doktor.

— Tak.

— A więc koleżanko, zwróćcie uwagę na chorego pomiędzy godziną 6,30 a 7 wieczór. Gdyby temperatura podniosła się choć o dwie dziesiąte, dajcie mi znać natychmiast.

— Dobrze.



„Tygodnik Ilustrowany” Nr. 21-szy ogłasza obszerny artykuł Aleksandra Brucknera „Powieść czeska”, w którym zwrócił uwagę na sławiańskie odwołania nieznane czytelnikom polskim zalety znakomitej i wybitnej się w literaturze Europy powieści czeskiej. Jubileusz Weissenhoffa znajduje wyraz w głębokim studium krytycznym J. E. Skiwskiego o twórcy Podfilipskiego. Żywo redagowany, poruszający za wraze najsilniej zagadnienia życia „Idee i zdarzenia” recenzje teatralne, sportowe, aktualna polityczno-społeczna, zawierają fachową charakterystykę i ocene ostatnich wydarzeń w tych dziedzinach życia. W. Husarski daje sylwetkę E. Maneta. Ks. Kniebiński „Na szlakach nowej Palestyny”, znanajęcia nas z obecną sytuacją w Palestynie. Wyjątek z ciekawego studium A. Byszewskiego. Proze beltrystyczna reprezentuje „Dysk olimpijski” J. Jana Pawłowskiego.

„Światowid” — Nr. 27. We wrześniu z rzedła dwudziestu lat, z Konepska — ośmiu strona ozdobiona dwiema podobiznami triumfatorów, głosi święta radość wsiel. A. Lebran — przeżywał Francji. F. Damael na granicy polsko-litewskiej. 5 Angielek w namiętności, sto tysięcy kaktusów u p. inż. Fuchsa w Warszawie, panowie w kotletowych szlafrocach, pamięć mi przychodzi — i wiele innych fascynujących zdarzeń stanowi treść numeru.

stawił się sam, bez adwokata. Nie pytając sędziego, czy przyznaje się do winy odpowiadał że istnie podobny okrzyk wzniósł, lecz w tym to w przystępnie wywołki zdeniwowania.

Prosi o uniewinnienie.

Głos zabiera prokurator, zaznaczając że oskarżony Tarajło tłumaczy się iż jest człowiekiem nerwowym, to jednak jest również na tyle inteligentnym, że wydawał podobny okrzyk zdawał sobie sprawę, że obraża nim nie tylko Sąd, lecz i Matkę i Rzeczpospolitą, w imieniu której wyrok sądowy jest ogłaszany. W konkluzji oskarżyciel publicznie prosi sądu o wyłączenie oskarżonego przykładnej kary.

Po dłuższej naradzie sąd wydaje wyrok, moc którego, uwzględniając okoliczności łagodzące, skazał Tarajła na 2 tygodnie aresztu, z zawieszeniem tej kary na przeciąg lat trzech. p. w.

Partbilet nr. 7777.

Dostrzegła napis: „Jadłodajnia jaska”. Weszła. Znowu winogret, fasola, kasza, jeszcze oładki.

— Proszę: fasoli, oładków i gorącej kawy.

Kawa była naturalnie tylko z jeżynienia, żółdki i winogron. Ale Ola się ogrzała trochę i posiliła.

W Odesie nie było tak zimno. Tam tylko wiatry mroźne, ale domy zasłaniają od nich.

„Trudno, trzeba tu trochę pomarznąć! Za tydzień egzamin... Ale ja zda je się, nie podziękowałam nawet temu obywatelowi z Rabkopu, który mnie przywiózł do szpitala. Musiał widzieć, że byłam nawpół przytomna. Dziś już wzięłam się w ręce. Borys ma się trochę lepiej. Chociaż kryzys jeszcze trwa, tylko osłabł trochę. Ależ mam apetyt! Muszę wziąć jeszcze chleba do kawy... Oho wydałam 95 gr. Jeżeli będę tak jadła, pójdę do Odesy piechotą! Dzisiaj wyjątkowo mogę sobie na to pozwolić: jem za dwa dni. No, teraz do szpitala. Jak dużo śniegu! Tutaj i narty by się

Potem kołopiętej dacie choremu tyżkę tego lekarstwa. Jeżeli to nie wywoła potu, dacie o 6-iej drugą tyżkę. Mierzcie temperaturę co godzinę, a od 6-iej co pół godziny. Ja tu wstąpię jeszcze wieczorem.

Odszedł, mówiąc coś półgłosem do doktorki. Ola posłyszyna tylko: „Z Odesy... medycza... żona...”. Więcej nie słyszała. Stary profesor kiwał głową, poprawiając złote okulary. Dooktorka zachowywała się przy nim, jak żołnierz przed dowódcą.

Ola zabrała się energicznie do wykonywania wszystkich obowiązków pielęgniarki. Mierzyla temperaturę, tętno. Najpierw nie czuła nic szczególnego, ale potem tętno zaczęło słabnąć trochę. O godzinie oznaczonej nałoga do tyżki zółtawego płynu z butelki i delikatnie podnosząc rozpaloną głowę Borysa, wiała mu do ust lekarstwo. Ale chory zdawało się, nie nie czuł. Głowa jego opadła ciężko na poduszkę. Ani pierwsza, ani druga doza lekarstwa nie wywołały potu.

Zaniepokoiło to bardzo Olę. Niepokój jej rósł razem z temperaturą chorego. O 5-iej było 38,6, a o szóstej już 38,9 i wkrótce doszło do 39. Ola za-

Dźwiękowe kino „PAN”

Dźwiękowe kino Kłao **HELIOS**

Dźwiękowe kino **CASINO**

Dźwiękowe kino **HOLLYWOOD**

Kino-teatr **„ŚWIATOWID”**

Dziś Wielka melodyna **ZÓŁTA MASKA** w g. fascynującej powieści EDGARA WALLACE'A przepiękna operetka filmowa. Usójający koktejl czarującej muzyki, piękni, tańca, nadzwyczaj komicznej sytuacji, lekkiej rytmiki akcji ośmieszającej wystawy i fascynującej treści. W rol. gl. **Warwick Ward** Złoty komik, partner Cheva-Hera w „Paradzie Mikołaj”. **Lupino Lane** i sprężyczna **Dorothy Seaborn** Dodatk. dzieł. Na 1-szy seans ceny zniżone. Początek o godz. 2, 4, 6, 8 i 10.15. UWAGA: Na widowni kina funkcjonuje nowo instalowana udrakona wentylacja. Następny program „U 13”

Nareszcie coś nowego. Zapomnieli o troskach, kłopotach, zmartwieciach, ogładają: dziś szampańska, pełną humoru operetkę paryską **CZARUJĄCY CHŁOPIEC (Il est charmant)** W rol. gl. ulub. piosenkarz, bohater filmu „Kongres Teńczy” **Henry Garat** oraz gwiazda Paryża **Meg Lemennier** Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w dnię świąt, o godz. 2 ej Na 1-szy seans ceny zniżone.

Dziś Wyświetlmy pełnię humoru i wesołości z udziałem znanego wzy. film z filmów „C. K. F. Idmarszciek” **VLASTA BURJANA** w obrazie p. t. „On i jego siostra” **„POD KURATELA”** Nad program: Fascynujące dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 2-iej 4, 6, 8 i 10.15 w dnię świąt o godz. 2-iej Ceny na 1-szy seans zniżone.

Dźwiękowo śpiewny przebieg z życia rosyjskiego **KURJER CARSKI** **Iwan Mozzuchin i Natalja Kowanko** W rol. gl. Rosyjskie śpiew. Muzyka i tańce. Dla dzieci dozwolone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15. Na 1-szy seans ceny zniżone.

Dziś w Wilnie g. ganytucz. arcydzieło **„OKOŁY MAŁŻEŃSTWA”** Scenariusz **LUCI - PIRANDELLO** W głównych rolach **Iwan Mozzuchin** **Marcella Pradol, Lois Moran** Nad program: Wesoła komedia.

Giełda Warszawska

z dnia 25 maja 1932 r.
Waluty i dewizy:
Dolary 8 86 — 8,88 — 8,84
Holandia 361,00 — 3-1,90 — 360,10
London 33,00 — 33,16 — 32,84
Now York 8 10 — 8 92 — 8 88
Nowy York kab-1 8,904 — 8,974 — 8,894
Praga 35,14 — 35,23 — 35,05
Praga 26,38 — 26,44 — 26,32
Szwajcaria 174,35 — 174,78 — 173,92
Włochy 45,70 — 45,93 — 45,47
Belin w obr. tach nie ficjalnych 211,40
Tendencja: niejednoczna.

Akcje:
Bank Polski 70,70
Pożyczki p. lskie w Nowym Yorku:
Dolara 50,00
Dillonowska 47 37 i pół
Stabilizacja 56,00
Warszawska 28,75
Siaska 32,75

CUKIER W WORKACH LNIANYCH OSŁODZI DOŁĘ ROLNIKA.

* Czy wiecie! Na dniach m. sz. od urodzenia wypisany Horoskop - calego zycia Twego **ASTROLOG WARSZAWSKI** oddaje ja los twoj z dokladnoscia co do roku. Ceny od poltora zł. Wilno, Wileńska 6 m 7 (z frontu)

PRZETARG

Ministerstwo Komunikacji zawiadamia o przetargu ofertowym, który odbędzie się dnia 21 czerwca o godz. 11-iej na zawarcie umowy na roczną sprzedaż przepalonych żarówek.

Szczegółowe ogłoszenia zamieszczone są w Monitorze Polskim nr. 116 z dnia 23/V bież. roku.

Uwaga pp. wynajmujących lokale, pensje, pokoje i t. p. **„SŁOWA”** i do łonych pism bardzo łatwo i szybko. **Biuro Reklamowe St. Grabowskiego** ul. Garbarska 1. tel. 82

OBWIESZCZENIE

374/VI Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru 8-go z siedzibą w Wilnie przy ulicy Bernardyńskiej Nr. 3 m. 3, zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości ogólnej, że w dniu 2 (drugiego) czerwca 1932 r., o godzinie 10 rano w Wilnie, przy ulicy Święto-Michalskiej Nr. 8, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Abrahama Wajnszteina majątku ruchomego, składającego się z samochodu — limuzyny „Renault” oszacowanego na sumę zł. 6.000.

LECZNICA LITEWSKIEGO STOW. POMOCY SANIT.

Wilno, ul. Wileńska 26, tel. 945
Przyjęcia 10—3 pp.
GABINET RENTGENOWSKI czynny 11—6 pp.
Opłata za leczenie i utrzymanie w lecznicy oraz za wszelkie zabiegi lekarskie i rentgenowskie została obniżona

Wileńskie prywatne **Kursy samochodowe i motocyklowe**
Grupa autoratorska i zawodowa. Utrudnionym państwowymi i wojskowymi zniżkami. Zapisy i informacje Mickiewicz 24 m. 10 w godz. 10—13 i 16—20.

ŻADAJCIE we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków **PROW. A. PAKA.**

Konkurs

Biuro Pośrednictwa Pracy przy Wileńsko-Nowogrodzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza konkurs na stanowisko **Lekarza-Kierownika Ośrodka Zdrowia** w Święciance. Blizsze informacje w kancelarii Izby (Mostowa 8), gdzie też należy składać podania w terminie do dnia 9 czerwca 1932 r.

Kosmetyka Lekarzy **GABINET Dr. Ginsberg** Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne. Wileńska 3. — od 8-11 i 4-8. Tel. 567

URODE **Dr. Zeldowicz** Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9-11 i 4-8 wiecz.

Posady **Gospodyni** w dworzcu od 1-go czerwca, dobre utrzymanie, las, leżenie, kąpiele, malaczarstwo z dojazdami 3 killo wyborami świadkami od stacji Duktami i wieloletnią służą — przystankiem wspomagającą praktyką podoktorów pod „ogrodem” posady na wieś. Cena 120 zł miesięcznie. Oferty w Redakcji „Słowa” J. P.

Kucharka potrzebna na okres letni do majątku. Dowiedzieć się Wilkołowska 42 (mleczar-1642, urocze próżnienie, kiewicza, Wilno, W. Infr. w red. „Słowa” Pohulanka 39.

LETNISKO w dworzcu od 1-go czerwca, dobre utrzymanie, las, leżenie, kąpiele, malaczarstwo z dojazdami 3 killo wyborami świadkami od stacji Duktami i wieloletnią służą — przystankiem wspomagającą praktyką podoktorów pod „ogrodem” posady na wieś. Cena 120 zł miesięcznie. Oferty w Redakcji „Słowa” J. P.

LETNISKO blisko Wilna, las, Wilja, wiadomościem d. r. Narmerka 42 (mleczar-1642, urocze próżnienie, kiewicza, Wilno, W. Infr. w red. „Słowa” Pohulanka 39.

LETNISKO w dworzcu od 1-go czerwca, dobre utrzymanie, las, leżenie, kąpiele, malaczarstwo z dojazdami 3 killo wyborami świadkami od stacji Duktami i wieloletnią służą — przystankiem wspomagającą praktyką podoktorów pod „ogrodem” posady na wieś. Cena 120 zł miesięcznie. Oferty w Redakcji „Słowa” J. P.

LETNISKO blisko Wilna, las, Wilja, wiadomościem d. r. Narmerka 42 (mleczar-1642, urocze próżnienie, kiewicza, Wilno, W. Infr. w red. „Słowa” Pohulanka 39.

LETNISKO pensjonat od czerwca 30 zł. miesięcznie. Socjalny, maj. Zaczęte. Zdrowie i miejscowość pod W. Sł. i f. n. k. maj. Straca Mała. Sprudnowa.

Lokale **MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA** na maszynę, podł. odwołan, listów handlowych, dokumentów, 4 pokoje i kuchnia, ul. Nowowiejska 9. Dodatki akademickich, wiedzieć się u dorozcy.

Przepisywanie na maszynę, podł. odwołan, listów handlowych, dokumentów, 4 pokoje i kuchnia, ul. Nowowiejska 9. Dodatki akademickich, wiedzieć się u dorozcy.

Do wynajęcia 5 pokojowy z 3 i 4 pokojami z wszelkimi wygodami nowoczesnymi, wanna w miejscu do wyujęcia. Wilno, ul. Słowackiego 17

LETNISKO do wynajęcia w pięknej, suchej miejscowości p. n. „Litówka” w odległości 13 km od Wilna w stronę Niemenczyn, w stosunku 3 m. 16 w powozurze z lewej strony.

LETNISKO w sosnowym lesie, przyjemne letników, tanio. Początek Prudy maj. Wysokoszczyszyna Olzszyna.

Dwór wiejski przyjmie letników po 5 i 11 dniennie. Wiadomościem Tatarska 17 m. 3 od 1—5 pp.

LETNISKO-pensjonat z dnem 1 czerwca — 20 km od Wilna, — przystankiem autobusowym w miejscu. Miejscowość sucha, las, jeziora, i dale Fortojsan i k. n. e. wierz howe do dyspozycji. Ceny przystępne. Maj. Powi daki poczta Mejszago.

KUPNO I SPRZEDAŻ **Sienniki** bardzo toż p. lca W. Motodski Wileńska 26.

Kawiarnia z pierwszorzędną kuchnią całm urządzeniem, zaprowadzona klientela z powodu choroby do sprzedania. Terty Biuro ogłoszeń S. b. Wileńska 22 oia „Wilna”.